

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

WWPP. Kupcy i Przemysłowcy!

JUŻ WIELKI CZAS przypomnieć się publiczności i zamieszczać ogłoszenia przedsięwzięte w „**W Goncu Częstochowskim**“.

UWAGA: Tylko w poczytnym piśmie zamieszczone ogłoszenie przynosi pożądane korzyści.

Kapitulacja 87 tys. żołnierzy chińskich

Tokio. — Według komunikatu cesarskiej kwatery głównej, w Linsting poddał się oddział chiński, liczący 80 tys. żołnierzy. Pod Lungping złożyło broń 7000 żołnierzy chińskich. Obie te miejscowości znajdują się w prowincji Hopei.

Wojska japońskie w dalszym ciągu oczyszczają Chiny północne z pozostałych tam jeszcze drobnych oddziałów chińskich.

Wbrew oczekiwaniom, iż w działaniach wojennych po zajęciu Nankinu nastąpi przynajmniej dwutygodniowa przerwa, wojska japońskie rozpoczęły trzema kolumnami marsz na północ. Główne siły, które wyruszyły z Pukau, idą wzdłuż kolei Tient-sin-Pukau.

MARSZ JAPONCZYKÓW WZDŁUŻ JANGTSE.

Hankou. — Komunikat chiński donosi, że znaczne siły japońskie zostały skierowane na południe od Nankinu. Oddziały te nacierają w kierunku Ningu nad rzeką Jangtse. Miejscowość ta jest położona w odległości 130 km. od Nankinu.

W razie powodzenia tej operacji, cała komunikacja na rzece Jangtse została laby przerwana. Oddziały chińskie stawiają Japonczykom opór na silnie ufortyfikowanych pozycjach, ciągnących się na grzbietach pasm górskich Tuanszan i Duszan. Marszałek Zhang-Kai-Szek wydał rozkaz mobilizacji ludności w całym pasie przyfrontowym, zwłaszcza w rejonach położonych wzdłuż linii kolejowych.

Japonia daje satysfakcję Ameryce

Sześć lotnictwa japońskiego odwołano. Londyn. — Zgodnie z danym przez rządzenie ukarania oficerów, odpowiedzialnych za bombardowanie kanońki amerykańskiej „Panay”, rząd japoński odwołał szefa operacji powietrznych, kontradmirała Mitsumani, który zostanie zwolniony ze swego stanowiska.

Tokio. — Ambasador brytyjski Craigie wręczył ministrowi spraw zagranicznych notę, wysłaną do rządu japońskiego z Londynu. Prasa japońska wyraża nadzieję, iż Londyn i Waszyngton należycie ocenią dobrą wolę rządu japońskiego.

Tokio. — W związku z zatopieniem kanonierki amerykańskiej „Panay”, kōła marynarki japońskiej oświadczają, że japońska eskadra w Chinach wysłała na miejsce incydentu kompanię, celem oddania ostatnich honorów zwłokom ofiar. Prócz tego członkowie eskadry wyrazili gotowość przeprowadzenia zbiórki pieniężnej na rzecz rodzin ofiar. W kōłach marynarki japońskiej spodziewają się, że ta spontaniczna demonstracja będzie uznana za do-

wód głębokiego ubolewania marynarki japońskiej z powodu tragicznego incydentu.

GEN. MATSUI WKROCZY TRIUMFALNIE DO NANKINU.

Nankin. — Podobnie, jak w Szanghaju, dowództwo japońskie zamierza zorganizować w Nankinie na znak zwycięstwa wielką paradę wojskową. Gen. Matsui, naczelny dowódca wojsk japońskich, wkroczył triumfalnie do Nankinu dziś od strony wschodniej. — Jednocześnie od strony zachodniej wędą do Nankinu oddziały marynarki wraz z admirałem Hasegawą.

Konsoolidacja w Japonii

Tokio. — Wielkie wrazenie w kōłach politycznych wywołała odezwa, podpisana przez Mutsuru Toyama, księcia Sanetaka Icizio i admirała Eisuke Yamamoto. Autorzy odezwy nawołują do rozwiązania wszystkich istniejących w Japonii partii politycznych i do niezwłocznego utworzenia rządu narodowego.

Najwybitniejszą osobistością polityczną wśród autorów odezwy jest

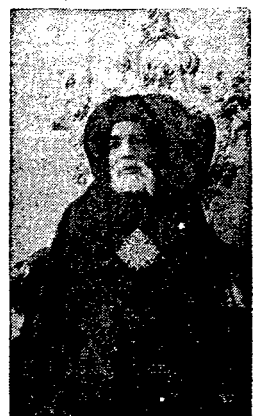
Mutsuru Toyama. Stoł on na czele stowarzyszenia „Czarnego Smoka”. — Wpływ jego sięgają bardzo daleko, Mutsuru Toyama w ciągu ostatnich 50 lat odgrywał poważną rolę we wszystkich wydarzeniach politycznych. Częstość nie wysuwając się na pierwsze miejsce, był jednakże ich głównym inicjatorem.

W łonie stronnictwa Minseito i Seiyukai rozwija się jednocześnie agitacja za likwidacją obu partii na rzecz państwa totalnego.

PROJEKT UKŁADU CHIN Z SOWIETAMI.

Tokio. — Agencja Domei donosi: Według wiadomości, otrzymanych z Moskwy, wdowa po Sun-Yat-Tsenie przygotowuje obecnie zawarcie tajemnego układu pomiędzy Chinami a Związkiem Sowieckim, który ma przewidywać: 1) iż chińskie wojska komunistyczne będą wzmacnione; 2) zaopatrzenie w materiał wojenny Chin ma być powierzone generałom Czu-Teh i Mao-Tse-Tung, dowódcom komunistycznych wojsk chińskich; 3) do Chin mają być wysłani sowieccy oficerowie sztabowi; 4) dalsze rokowania ze Zw. Sowieckim Chiny mają prowadzić za pośrednictwem gen. Czu-Teh'a i Mao-Tse-Tunga.

Kryzys w kościele koptyjskim. Na zdjęciu naszym nowy patriarcha Etiopii Ltw. Abona, Abraham. Patriarcha ten nie został uznany przez głowę kościoła koptyjskiego, patriarchę Joannesa, rezydującego w Kairze. W związku



z tym został zwołany synod kościelny dla rozpatrzenia sprawy oddzielenia kościoła etiopskiego od patriarchatu egipskiego. Ponieważ się liczą z możliwością ekskomunikacji nowego patriarchy etiopskiego Abrahama, oraz biskupów przez niego konsekrowanych. Zagadnienie nabiera charakteru politycznego z uwagi na forsowaną przez Włochy tendencję usamodzielnienia się kościoła etiopskiego, który to kierunek reprezentuje patriarcha Abraham.

dziewana jest lada dzień. Wynika to z gorączkowych ruchów wojsk powstańczych na wszystkich frontach. Są to zwiastuny rychłego przebudzenia się całego frontu. W ciągu ostatniego tygodnia faszysty 4-krotnie bombardowali lub próbowali bombardować Barcelonę. Z morza ostrzeliwali Walencję i Alicante. Są to zwykłe metody faszystów przed rozpoczęciem generalnej ofensywy, a mające na celu zdemoralizowanie tyłów przeciwnika.

Przed ofensywą gen. Franco

ŁĘK I ZDENERWOWANIE W CZERWONEJ HISPANII.

Moskwa. — Ilija Erenburg zamieszcza w „Izwestiach” obszerną korespondencję z Barcelony, w której pisze w sposób następujący o sytuacji na tyłach i na frontach czerwonej Hiszpanii:

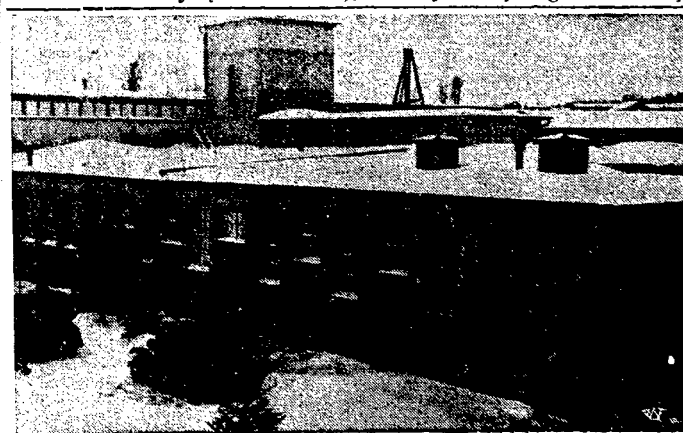
„Oczekiwanie na ofensywę jest bardzo ciężkie i przykre, niż samo uderzenie. Na tyłach wszyscy zapytują stale jeden drugiego: kiedy?”

„Faszystowscy prowokatorzy” rozpowszechniają najfantastyczniejsze pogłoski. Opowiadają, że gen. Franco rzuci lada dzień tysiące samolotów,

inni znów zaprzeczają, oświadczając, że ofensywa gen. Franco wogóle nie dojdzie do skutku, ponieważ wódz faszystowskiej Hiszpanii chce republikańców zdobyć głodem.

Tymczasem sytuacja na frontach przedstawia się następująco: W rejonie Madrytu padają ciągle deszcze, wszystkie lotniska rozmiękły. Na górach frontu Guadaluajara chłód i śnieg. Na froncie aragońskim panuje noga stosunkowo sucha i mroźna.

Ofensywa wojsk gen. Franco spo-



Nowa żelźnia eksportowa. Reprodukujemy widok ogólny gmachu nowowytbudowanej w Nowej Wileńce żelźni eksportowej, betoniarńi i zakładów przetworów mięsnych, którego uroczyste poświęcenie odbyło się w tych dniach przy udziale marszałka Senatu p. A. Prytyora i członków Rządu s. a. wicepremierem Kwiśkowskim na czele.

Zrozumiałym jest, że tyły zawsze są wrażliwsze i bardziej nerwowe, niż front. Nerwowość ta zaraża jednak i front, ale na usprawiedliwienie tego stanu rzeczy trzeba stwierdzić, że sytuacja na tyłach istotnie nie jest do zazdrośczenia.

Ciągłe ataki lotnicze, brak żywności, silne chłody przy równoczesnym braku opał — oto przyczyny, które demoralizują tyły”.

Wiedeń. — Według doniesień ze źródeł portugalskich, granica hiszpańsko-portugalska została zamknięta. — Fakt, ten wskazuje na bliskie rozpoczęcie ostatecznej ofensywy gen. Franco.

Również i granica z Gibraltaru została już częściowo zamknięta. Zamknięcie granicy pomiędzy Hiszpanią narodową i Francją nastąpiło już kilka dni temu.

Co będzie w Rosji po wyborach?

Pogróżki Stalina i Jeżowa.

ryga. — W Moskwie żywo się komentuje oświadczenie Stalina w jego mowie przedwyborczej, w której znalazł się ustęp, zalecający wyborcom odwoływać deputowanych z Rady Najwyższej, o ile zauważą, że posłowie ich „pozostają neutralnymi lub ule-

gają wahanom". Stalin twierdził mia nowicie, że deputowani często zdradzają swych wyborców. Tego nie wol no w kraju socjalistycznym.

Jeżow, komisarz spraw wewnętrz nych, a więc szef GPU., oświadczył w swej mowie przedwyborczej, że bę dzie on w dalszym ciągu tępił z całą stanowczością opozycję. „Proszę o ze zwołenie — powiedział Jeżow—abym po trochu usuwał co dzień, kogo się należy". Kończąc, Jeżow ostrzegał i samych wyborców, aby nie zawiedli oni jego oczekiwani.

W Moskwie przyjęto oświadczenia powyższe obu dyktatorów, jako za powiedź dalszego teroru w stosunku do opozycjonistów.

REUMA TYZM. Inchaas oraz wszelkie nerwobóle głowy SAPHENTROL Matoli. Zadań w aptezach i drogeriach.

TELEGRAMY

NOWY WICEKRÓL W DRODZE DO ABISYNI.

Neapol. Odpłynął do Airyki Wschodniej wicekról Abisynii książę d'Aosta. Wicekról odbywa podróż na krażo wino „Zara", eskortowanym przez 4 kontroporędkowce.

KS. WINDSORU — CZWARTA OSOBA W PAŃSTWIE.

Condyn. — W Londynie ukazał się nowy, liczący 3.122 strony, rocznik wielkiej księgi, poświęconej tytułom arystokratycznym i randze socjalnej poszczególnych osobistości.

Sensację stanowi fakt, że ks. Windsoru jest obecnie uważany za... najmłodszego brata króla i w ten sposób jest dopiero czwartą osobą w państwie. Jeszcze gorzej wygląda pozycja księżny. Zasadniczo, jako żona „najmłodszego" brata króla, winna być uważana za ósmą damę królestwa, ale zakwalifikowana została jako ostatnia z 29 księżniczek W. Brytanii.

NAJWIĘKSZY ARSENAŁ KAGULARDÓW WYKRYTO W PARYŻU.

Paryż. — W garażu na bulwarze Piepus wykryto największy tajny skład broni od czasu wdrożenia dochodzenia w aferze kagulardów.

Znaleziono 6 karabinów maszynowych, z których dwa skradzione z magazynów mobilizacyjnych w Laon oraz 80 karabinów, wojskowych. Właściciel garażu zbiegł.

Robinson dawno umarł

Aresztowani w Moskwie nie są Robinsonami.

Waszyngton. — W związku z tajemniczym zaginięciem małżonków Robinsonów w Moskwie, departament stanu wydał komunikat, że znajdująca się pod nazwiskiem Robinsonów w podróży przez Rosję para małżeńska podróżuje za podrabionymi paszportami, używając nazwisk osób już nie żyjących. Tożsamości aferzystów nie zdołano dotychczas ustalić. Władze sowieckie według powyższej enuncjacji departamentu stanu, zostały poinformowane o faktycznym stanie rzeczy.

Zaginięcie „Robinsonów" z położonego w centrum Moskwy Hotelu Narodowego wywołało, jak wiadomo, wielkie poruszenie i spowodowało energiczne kroki ambasadora amerykańskiego do władz sowieckich.

ZAMACH NA MIESZKANIE WUJA KRÓLEWSKIEGO UDAREMNIA POLICJA LONDYŃSKA.

Londyn. — Scotland Yard wykrył organizację złodziejską, która zamierzała w najbliższych dniach obrabować pałac sędziwego księcia Connaught, wujecznego dziadka króla Jerzego VI. Pałac ten, noszący nazwę Bagshot Park w Ascot pod Londynem był niedgdy pałacym myśliwskim Stuartów.

Obecnie zaś jest nowoczesnie wyposażonym domem, zamieszkanym przez księcia Connaught od chwili jego ślubu to jest od lat... 58.

Stary książę ma obecnie lat 87. Polija, dowiedziawszy się o zamiarze rabu sów, strzegła pałacu w ciągu trzech

ś. + p.

ALEKSANDER SLIWONIK

Kupiec i obywatel m. CzęstochoWy.

Opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 15 grudnia 1937 r., przeżywszy lat 56.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok z domu żałoby przy ul. Narutowicza № 160 do kościoła św. Antoniego na Ost. Groszu, nastąpił dnia 19 b. m. o godz. 14.30 po południu, skąd pogrzeb na cmentarzu na Kulach. Na żmtnie to obrzędy zapraszają w głębokim smutku

Żona, córka, synowie, synowe i rodzina.

dni i nocy, a czyniła to tak dyskretnie, że nikt, tylko książe, ale nikt z jego otoczenia nie podejrzewał nawet, co się święci.

CIEŻKI STAN ZDROWIA KS. BERNARDA.

Londyn. — Agencja Reutersa donosi, że stan zdrowia ks. Bernarda, który uległ wypadkowi samochodowemu, jest poważniejszy, niż o tym donosiły biuletyny oficjalne.

Od dalszego rozwoju choroby ks. Bernarda zależy, czy oczekiwany nie bawem połóg ks. Julianny odbędzie się w zamku królewskim, czy też w Amsterdanie, w szpitalu, gdzie czuwa u łóżka chorego męża.

Rzym zagrożony powodzią

Katastrofalny wylew Tybru.

Rzym. — Na skutek długotrwałych ulewnych deszczów, połączonych z oberwaniami się chmury wody Tybru katastrofalnie wezbrały. Rzymowi zagraża powódź. Oddziały policji i straży ogniowej patrolują w punktach najbardziej zagrożonych, a kolumny pionierów umacniają wybrzeża rzeki. Dwa zagrożo-

ne mosty zostały zamknięte.

Według doniesień z Neapolu, również rzeka Liri wystąpiła z brzegów na przestrzeni 50 km. kwadr. Pola uprawne znajdują się pod wodą. We wsi Sore zatonał pewien mężczyzna. Ludność wsi zagrożonych powodzią opuszcza swoje siedziby.

NOWY PREZYDENT SZWAJCARII DR. JOHANNES BAUMANN.

Bern. — Szwajcarskie zgromadzenie związkowe dokonało wyboru prezydenta na r. 1938.

155 głosów na 181 ważnych padło na dotychczasowego wiceprzewodniczącego rady związkowej, dr. Johanna Baumanna. Wice-prezydentem został wybrany radca związkowy Filip Etter.

ZGON DYREKTORA MONOPOLU ZAPALCZALNEGO.

Sztokholm. — W Sztokholmie podczas podróży służbowej zmarł nagie dyrektor Polskiego Monopolu Zapalczanego, Paul Pain. Zmarły liczył 62 lata.

TRZESIENIE ZIEMI W TOKIO.

Tokio. — Środkowe prowincje Japonii oraz Tokio zostały 16 bm. o g. 18.36 nawiedzone silnym trzęsieniem ziemi. Wyrządzone szkody są nieznaczne.

KINO „LUNA"

Od poniedziałku 13 grudnia miła niespodzianka dla P. T. Szanownej Publiczności m. CzęstochoWy film p. t.

TREĐOWATA

w dwóch seriach.

I-sza część Tređowata II-ga część Ordynat Michorowski

które według Heleny Malinowskiej stanowią całość.

W rolach głównych:

Elżbieta Barszczewska, Mieczysława Cwiklińska, Fr. Brodniewicz, Junosza-Stepowski, J. Węgrzyn, CENY MIEJSC: pół sali po 54 gr. i pół sali 50 gr.

Spór o marynarkę z Legią Honorową

OŻYWIONA DYSKUSJA NAD MEDALAMI I ODZNACZENIAMI NA POSIEDZENTI SEJMU.

Warszawa. — Sejm rozpoczął w czwartek obrady nad projektem ustawy o ustanowieniu medalu za długoletnią służbę państwową. Wywiązała się ożywiona dyskusja z powodu stanowiska, jakie zajęło kilku posłów wobec projektu rządowego.

Projekt referuje pos. Krzeczunowicz, który na pytanie, ile złota i srebra będzie musiał skarb państwa wyłożyć na medale, odpowiedział, że srebrnych i złotych medali jeszcze nikt nie otrzyma, gdyż nie minęło lat 20 wzgl. 30 od 11 listopada 1918 r., zaś koszt medali brązowych, których liczba wyniesie 200.000 pokryć mają sami odznaczeni.

W dyskusji zabiera pierwszy głos pos. Szymanowski, rolnik z Nieswieża. Pomijając odznaczenia wojenne i cywilne, jak Orła Białego i Polonia Restituta, zastanawiam się nad krzyżami zasługi złotymi, srebrnymi i brązowymi, których grad posypał się niedawno na pewne kategorie obywateli.

Premier Składkowski: A na chłopów? Pos. Szymanowski: Na chłopów możliwe, ale...

Premier Składkowski: Ale na kogo najwięcej?

Pos. Szymanowski: Te masowe nadawania odznaczeń mogą wywołać tylko wzruszenie ramionami, ale zgorszenia publicznego nie wywołają.

Jest jednak sposób indywidualnego odznaczenia. Tu przychodzi mi na myśl anegdota francuskiego pisarza Maupasanta, którą tu w krótkości przytoczę. Zdradzony mąż znajduje w sypialni swej małżonki marynarkę z odznaką Legii Honorowej w klapie.

Premier Składkowski: Może pan ze chce opowiadać anegdoty nie w czasie dyskusji nad ustawą o odznaczeniach państwowych.

Pos. Szymanowski zwraca się do marszałka o decyzję co do kontynuowania swego przemówienia.

Marszałek: Sądę, że p. poseł ze chce się utrzymać w poważnych ramach dyskusji.

Pos. Szymanowski: Najzupełniej. Premier Składkowski: Ta marynarka to niezupełnie poważna.

Pos. Szymanowski: Zdradzony mąż od tak dawna marzył o odznaczeniu Legią Honorową, że uwierzył, iż to jest jego własna marynarka i że troskliwa małżonka, dowiedziawszy się o jego odznaczeniu, zawczasu udekorowała jego marynarkę. Minister, który był szczęśliwym rywalem odznaczonego męża, nie miał innego wyboru, jak nadać mu dyplom i odznaczenie Legii Honorowej. Nie chce bynajmniej imputować, że nasi ministrowie tak te sprawy załatwiają.

Prem. Składkowski: 22.000 odznaczeń tak by się nie dało załatwić. (Ogólna weselość.)

Pos. Szymanowski: Nadawanie w nas odznaczeń ma jednak też coś z anegdoty. Znam autentyczny wypadek, że gdy jedna pani została odznaczona srebrnym krzyżem zasługi, wywołało to ogólne zdziwienie, gdyż nikt nie mógł się domyśleć, za co została ona nadane. Okazało się, że jeden z miejscowych wielkoroźców, bawiąc w tej miejscowości, zabił głuźca.

Prem. Składkowski: Co pan się na mnie patrzy? (weselość.)

Pos. Szymanowski: Nie jestem my-

śliwym... Prem. Składkowski: Widać to, bo kiepsko pan opowiada...

Pos. Szymanowski: Jednak mam respekt dla myśliwych, szczególnie gdy są nimi wysoko postawione osoby. Jednakże niektórych dygnitarzom, którzy jadą na polowanie samochodem i wracają samochodem, wydaje się, że już poznali teren i duszę zamieszkałej na nim ludności i że mogą już rządzić tak, jak własnie rządzą. Przy takim systemie masowego odznaczania ustanowić można jakies odznaczenie łowieckie, czy inne, lecz...

Starcie

Prem. Składkowski (przerwywając): Pa nie pośle, protestuję przeciw temu.

Marszałek: Panie premierze, pan zwołwi, że ja będę pilnował porządku obrad w tej izbie.

Premier: To jest obniżanie odznaczeń państwowych.

Marszałek: Panie premierze, miły nasz kolego i pośle, niech pan pozwoli zachować porządek obrad w tej Izbie, której pan jest członkiem. (Do pos. Szymanowskiego): Panie pośle, proszę kontynuować przemówienie w tonie spokojniejszym i poważniejszym.

Pos. Szymanowski: Cały szereg odznaczeń nadawany jest, jak to powszechnie wiadomo, nie z punktu widzenia zasługi, lecz tylko z tego powodu, że pewna osoba podoba się czy nie podoba władzy przełożonej.

Jeżeli chodzi o projekt nowego medalu, to przeciw samej zasadzie jego ustanowienia nie można mieć zastrzeżeń. Nie mam jednak zaufania, że przy nadawaniu tych medali, będzie stosowana sprawiawiedliwa zasada.

Premier: Liczba lat.

Pos. Szymanowski: Obawiam się, że odznaczenia te będą w wielu wypadkach nadawane według jakiegoś widzimisię (przerwywania i glosy: bzdury). Dlatego, nie mając zaufania, że sprawa ta będzie sprawiawiedliwie wykonana, będę głosował przeciw niej.

Coby urzędnicy woleli, niż medal?

Pos. ks. Lubelski: Pan premier, uzasadniając w komisji projekt ustawy miał niewątpliwie jak najbardziej szlachetne zamiary. Chciał związać z państwem obywateli, którzy często pracują dlań w tak ciężkich warunkach, chciał im powiedzieć w ten sposób „Bóg zapłać“.

Ale w imię prawdy muszę stwierdzić, że projekt tego medalu nie wzbudził entuzjazmu w sferach pracowniczych. — Bardziej by je ucieszyło, gdyby został zniesiony dekret emerytalny z roku 1935, krzywdzący nie tylko materialnie, ale i moralnie, bo dzielnicy emerytów na „zaborczych i polskich" (oklaski). Bardziej by się cieszyli, gdyby została zniesiona społeczna ustawa uposażeniowa z roku 1934, gdyby zmieniono pragmatykę służbową, bo obecnie urzędnik nie jest pewien ani dnia, ani godziny. Znam wypadek, że urzędnik otrzymał złoty krzyż zasługi w wyrazami uznania za dobrą służbę, a po 6-ciu miesiącach został on zwolniony.

Sejm przyjął projekt ustawy w drugim i trzecim czytaniu w brzmieniu zaprojektowanym przez komisję.

XV rocznica śmierci PREZYDENTA NARUTOWICZA.

Warszawa. — Wczoraj, jako w piętną stą rocznicę tragicznej śmierci ś. p. Prezydenta Rzplitej Gabriela Narutowicza, odprawiona została o godz. 10-ej rano w katedrze św. Jana żałobna msza św. Mszę św. odprawił J. E. ks. arcybiskup Gall w zastępstwie niedysponowanego J. Em. ks. kardynała Kakowskiego.

Na nabożeństwie obecny był marszałek Smigły - Rydz, rząd z premierem Składkowskim na czele, marszałkowie Sejmu Car i Senatu Prystor, prezesi Sądu Najwyższego Supiński, Najw. Trybunału administracyjnego Hełczyński i Najw. Izby Kontroli Krzemieński, liczni posłowie i senatorowie z wicemarszałkami Izby oraz wyżsi urzędnicy z wiceministrami na czele.

Po nabożeństwie marszałek Smigły - Rydz w imieniu P. Prezydenta Rzplitej, który z powodu niedawnego zaniebienia nie mógł wziąć udziału w nabożeństwie, złożył w podziemiach katedry wieniec na grobie ś. p. Gabriela Narutowicza.

O godz. 11-iej J. E. ks. biskup A. Szlagowski odprawił żałobną mszę św. w zamienionej na kaplicę wielkiej sali kolonii akademickiej im. Gabriela Narutowicza.



Nowy gmach P. K. O. w Wilnie.

Zdjęcie masze przedstawia nowy gmach P. K. O. którego uroczyste otwarcie odbyło się onegdaj w Wilnie przy udziale p. marszałka Senatu Pryztorę i członków Rządu z p. wicepremierem Kwiatkowskim na czele.

REMUNERACJA GWIAZDKOWA NA G. ŚLĄSKU.

Katowice. — Na posiedzeniu Rady miejskiej w Katowicach uchwalono 19 tys. zł. na zakup węgla dla ubogich miasta, oraz przeznaczono 17 tys. zł. na akcję gwiazdkową dla bezrobotnych, wdów, sierot, emerytów i t. d. Równocześnie Rada miejska uchwaliła 25 proc. miesięcznych poborów na gwiazdkę dla wszystkich pracowników miejskich, pozatym uchwalono zwrócić t. zw. specjalny podatek, zapłacony przez urzędników miejskich. Pracownikom miejskim, którzy zarabiają do 350 zł. miesięcznie, podatek ten będzie w całości zwrócony.

Rewizje u niezależnych socjalistów

Warszawa. — Ub. nocy władze śledcze, z polecenia prokuratora, przeprowadziły rewizję w mieszkaniu przywódcy socjalistów niezależnych dra Józefa Kruka, przy ul. Długiej 39. Rewizja trwała kilka godzin. Dr. Kruk jest jednocześnie przywódcą „żydowskiego ruchu „terytorialistycznego“, zmierzającego do uzyskania niezależnego terenu do emigracji żydowskiej. W tych sprawach dr. Kruk wyjeżdżał ostatnio do Paryża.

Jednocześnie policja przeprowadziła rewizje u innych działaczy z tejże grupy socjalistów niezależnych, miano wicie u Jakowa Segala (Pawia 39), u pracownika rzeźni miejskiej Mejlocha Rudy i u robotnika Erlicha. Wszystkich 4-ch osadzono w więzieniu śledczym.

STAN OFIAR KATASTROFY POD ŁASKARZEWEM.

Warszawa. — Stan zdrowia ofiar katastrofy kolejowej pod Łaskarzewem jest nadal bardzo groźny. Kilku z pośród ranionych doznało poważnych wewnętrznych obrażeń oraz połamania rąk i nóg. W szpitalu kolejowym pozostały następujące osoby: Kierownik pociągu osobowego Jan Olaszewski, bagażowy Wincenty Ziontek, konduktor Józef Wójcik, hamulcowy Piotr Tylec, Jan Koltan, Jan Grubecki, Tomasz Staron i Roman Pilot. Ponadto najbardziej groźny jest stan: Olaszewskiego, Wójcika, Ziontki i Grubeckiego.

Narazie stwierdzono, że wskutek zleżenia nastąpiła zwrotność pociąg towarowy

rowy wjechał na tor, po którym z przeciwnej strony jechał pociąg osobowy. Dotychczas obarczani są winą: dyżurny ruchu w Łaskarzewie, maszynista pociągu towarowego i dwaj zwrotniczy, których wraz z dyżurnym ruchu osadzono w areszcie w Warszawie.

POGŁOSKI O UTWORZENIU DEPARTAMENTU APROWIZACYJNEGO W MIN. ROLNICTWA.

Warszawa. — Od dłuższego już czasu krąży pogłoski, że wkrótce ma być utworzony w ministerstwie rolnictwa departament aprowizacyjny. Departament ten przejąłby całokształt spraw aprowizacyjnych kraju, regulowanych w chwili obecnej przez ministerstwo spraw wewn.

Według krążących pogłosek, na czele tego nowego departamentu miałby stanąć jeden z wyższych oficerów, wyspecjalizowanych w sprawach aprowizacyjnych.

Istotnie sprawa ta omawiana jest wśród czynników miarodajnych od dłuższego czasu. Dotychczas jednak nie zapadła jeszcze żadna decyzja w tej sprawie.

Trzy wagony zdruzgotane w katastrofie pod Kolużkami.

Tomaszów Maz. — Na stacji kolejowej Słotwiny pociąg, zjadający z Łodzi do Tomaszowa Maz., uległ katastrofie. Wskutek omarzenia szyn, maszynista nie mógł zatrzymać pociągu przed zamkniętym semaforem i gwałtownie zahamowana lokomotywa wyskoczyła z szyn, a rozpedzone wagony zmiażdżyły wagon służbowy oraz dwa pierwsze wagony towarowe.

Zator, jaki powstał na torze, usunięto po upływie 3-ch godzin. Wypadku z ludźmi nie było, gdyż funkcjonariusze kolejowi w porę wyskoczyli z wagonu służbowego.

PROCES O ZAJŚCIA W SULKIERZCACH.

Radomsko. — Na sesji wyjazdowej sądu w Piotrkowie rozpoczął się w Radomsku proces o zajęcia 22 grudnia m. r. w Sulmierzycach pow. radomszańskich.

Tło zajścia przedstawiało się następująco: 22 grudnia ub. r. w Sulmierzycach odbywał się jarmark. W chwili, kiedy na targ przybyli już wszyscy straganiarze żydzi, ludność niespodziewanie poczęła wywracać stragany i furmanki żydowskie oraz bić kupców żydowskich. — W czasie zajścia kilka osób zostało poturbowanych. Przybyła policja na miejsce z trudem zajścia zlikwidowała, przyczem aresztowała kilkanaście osób podejrzanych o branie udziału w tych ekscesach,

z których 17 osób postawiono w stan oskarżenia.

Jako główni inicjatorzy zajęć są niej. Bolesław Barański, Ociepa, Marszał i Zduński, z których ten ostatni zbiegł za granicę. Proces ten był już dwukrotnie odraczany ze względu na niestawienie kilku naocznych świadków zajęć, którzy dotychczas przebywali na robotach poza granicą Polski. Na rozprawę powołano około 60-ciu świadków zarówno odwodowych, jak i dowodowych.

Wszystcy oskarżeni nie przyznają się do winy, wyjaśniając, iż zostali oni przy padkowo aresztowani, którzy w tym dniu byli na jarmarku po różne zakupy.

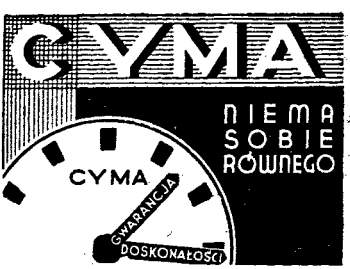
B. POSEŁ LIEBERMAN PODDAŁ SIĘ OPERACJI.

Warszawa. — W związku z wiadomościami o operacji b. posła Hermanna Liebermana w jednej z klinik wiedeńskich „Nowa Prawda“ pisze:

„Według informacyj, jakie udało się nam uzyskać telefonicznie z Wiednia, operacja miała na celu usunięcie złośliwej narośli, wielkości jabłka, która wytworzyła się skutkiem kilku niezwykle silnych urazów karku przy pomocy twardego przedmiotu.

Ponieważ wypadek taki należy do rzadszych w medycynie — p. Lieberman był szczegółowo co do genyzy schorzenia interpelowany przez wiedeńskich lekarzy.

Operacja, aczkolwiek dość trudna i bolesna, udała się pomyślnie. Obecnie Hermann Lieberman opuścił już klinike i w najbliższych dniach wyjeżdża z Wiednia“



wej narośli, wielkości jabłka, która wytworzyła się skutkiem kilku niezwykle silnych urazów karku przy pomocy twardego przedmiotu.

Ponieważ wypadek taki należy do rzadszych w medycynie — p. Lieberman był szczegółowo co do genyzy schorzenia interpelowany przez wiedeńskich lekarzy.

Operacja, aczkolwiek dość trudna i bolesna, udała się pomyślnie. Obecnie Hermann Lieberman opuścił już klinike i w najbliższych dniach wyjeżdża z Wiednia“

Kto poleciał robić „oszczędności“ polityczne? Z PROCESU B. STAROSTY CZARNOCKIEGO.

Udymia. — W czwartek w dalszym ciągu procesu b. starosty kartuzkiego Czarnockiego sąd przesłuchuje dalszych świadków.

Zeznaje św. Galotzy który był inspektorem starostw województwa pomorskiego. Mówi on o prowadzeniu dochodzeń w sprawie oszczędności z funduszu bezrobocia. Inspektor Galotzy przyznaje, że był starosta Czarnocki był lubiany, gdyż należał do rządu starostw starszych i w obejściu był bardzo sympatyczny.

Podczas rewizji w starostwie kartuzkim insp. Galotzy zażądał dowodów rachunkowych, które dostarczył m. urzędnik Karczmarek. Dowody te były w wielkim nieładzie.

Karczmarek przy badaniu zmieszał się i mówił, że „oszczędności“ nie robiono, starosta Czarnocki jednak oświadczył, inspektorowi Galotzy'emu, że robił te „oszczędności“ na polecenie czynników miarodajnych.

Jako następny świadek zeznaje b. poseł z Pomorza z ramienia B. B. W. R. Tebinka. Świadek ten, na zapytanie obrońcy, jaki był stosunek b. wojewody Kirtiklisa do starostów, odpowiada, że bardzo często słyszał rozmowy między starostami, którzy mówili na temat „oszczędności“ t. zw. politycznych. Stosunek starostów do b. wojewody Kirtiklisa był taki, że ślepo wykonywali jego polecenia, gdyż b. woj. Kirtiklis był znany jako człowiek bezwzględny.

W dalszym ciągu św. Tebinka przyznaje, że b. woj. Kirtiklis w sprawach politycznych ściśle współpracował z sekretarzem woj. B. B. W. R. mgr. Chranem. B. starosta Czarnocki — mówił dalej św. Tebinka — miał konflikt z b. wojewodą, gdyż często nie zgadzał się z jego zarządzeniami. Były to jednak nieporozumienia nie na tel osobistym, lecz ideowym.

Następnie świadek oponuje przeciwko pewnej niesprawiedliwości w tym procesie, a mianowicie, przeciwko zwalaniu winy na nieboszczyków.

Świadek ma tu na myśli ś.p. Zgrzebniońka, ś. p. Tempickiego oraz BBWR., dziś również już „nieżyjący“. Tebinka stwierdza jednak, że największą krzywdą spotkała pamięć nieskazitelnego przywódcy powstania ś. p. nacz. Zgrzebniońka.

B. poseł Tebinka charakteryzuje dalej tryb życia b. starosty Czarnockiego i stwierdza, że wystawne przyjęcia odbywały się jedynie z okazji przyjazdów b. woj. Kirtiklisa do Kartuz. Utało się bowiem przekonanie wśród starostów na Pomorzu, że od sposobu przyjęć zależą wyniki inspekcji. Kiedy świadek był na jednym z takich przyjęć w Kartuzach, nie mógł nie iść, ponieważ myślał ciągle o Czarnockim i innych starostach, jak ci ludzie za to wszystko zapłacą.

Prokurator zapytuje czy osk. Czarnocki nie miał jakichś zatargów z woj. Kirtiklisem.

Świadek przyznaje, że oskarżony przeciwstawiał się czasami wojewodzie, ale stwierdza, że robił to rzadko. Pamięta jak protestował, gdy zaszedł nieprzyjemny wypadek z napadem na drukarnię „Słowa Pomorskiego“.

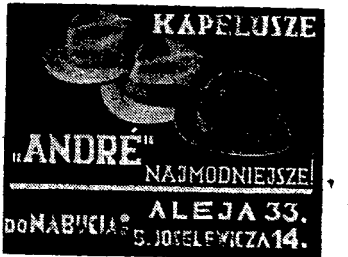
Prokurator zapytuje następnie, jaki był stosunek b. woj. Kirtiklisa do świadka. Na to świadek odpowiada, że dopóki był poselem, stosunki między nim a wojewodą były uprzejme. Potem już nie utrzymywał żadnych stosunków z wojewodą.

Ostatni dzień rozprawy był dniem, który na Pomorzu uważać należy za przełomowy. Zostały bowiem wypowiedziane rzeczy, które nie mogą pozostać bez konsekwencji.

Sąd zwolnił na wniosek obrony żonę oskarżonego p. Czarnocką od zeznań w procesie.

Obrona wniosła dodatkową listę świadków, a m. in. woj. pomorskiego Raczkiewicza na okoliczność, że już po aresztowaniu b. starosty Czarnockiego, wojewoda Raczkiewicz wyrażał się o nim, jako o wzorowym i najinteligentniejszym staroście w Polsce.

Proces trwa w dalszym ciągu.



Proces hr. Drohojowskiego

DALSZE ZEZNANIA ŚWIADKÓW.

Przemysł. — W dalszym ciągu rozprawy przeciwko hr. Janowi Drohojowskiemu zeznawali świadkowie i oskarżeni.

Na wstępie zeznaje świadek Adolf Bielecki, który zeznaniami swymi obciąża oskarżonego Kasprzaka, wskazując, że był on prowodyrem. Zanim świadek poszedł do domu, oskarżony Kasprzak polecił ludziom uzbroidć się. Razem z Gruszką wyszli z świetlicy Maziarzek i Wlazło. Czy był tam wtedy hr. Drohojowski, tego świadek nie pamięta. Nie wie również, kto słyszał wydane przez Kasprzaka rozkazy do uzbroidzenia się. Świadek nie może sobie z tego zdać sprawy, gdyż w międzyczasie nadleciał samolot, który rozrzucił ulotki. Świadek szukał takiej ulotki, lecz nie mógł znaleźć. Samolot miał krążyć około 2 godzin. Ludzie klepali kosy w domach. Prawie ze wszystkich domów dochodził sześć klepania kos. Ludzi uzbroidzonych pod świetlicą było 100 albo 200. Siedzieli wokół domu i w rowach przydrożnych.

Inny świadek Jakób Kostka twierdzi, że hrabia Drohojowski polecił przygotować narzędzia: piłę, obcęgi itp., bo ma być trzeba będzie zorganizować oddział saperów dla budowy mostów i barwkad. Komendantem saperów był oskarżony

Orzech. Świadek ten obciąża Drohojowskiego.

Następny świadek Józef Prożyński, rolnik z Pawłosiowa podaje, że jest czł. Stron. Lud., był obecny w Jarosławiu na posiedzeniu, na którym proklamowany został strajk. Na zebraniu w Pawłosiowie w dniu 13 sierpnia również był obecny i co do Drohojowskiego przypomina sobie, że kazał on ludzi podzielić na plutony, a sam zeznający został przez Kostkę mianowany plutonowym, która to nominację przyjął w obawie przed represjami.

Dalej świadek Franciszek Pic zeznaje, że oskarżonego Kasprzaka nie widział w Jankowicach. Widział tylko oskarżonego hr. Drohojowskiego, który za proponował wysłanie delegacji do starosty jarosławskiego, celem uzyskania zwolnienia dr. Jedlińskiego, na co chłopcy się nie zgodzili. Hrabia kazał również swoim gajowym pochować wszelką broń, aby jej chłopcy nie znaleźli. Świadek słyszał, że głównym komendantem chłopów z Pawłosiowa miał być Kasprzak, a jego zastępcą Kostka. Świadek przypomina sobie, że hasłem dla czulek wystawionych około wsi było „Witos“, a odzew „Czechy“. Hrabia Drohojowski mówił, że siedzi między chłopami.

KS. MICHAŁ RADZIWIŁ NA RIWIERZE CZEKA NA WYNIK PROCESU O UBEZWLASNOWNIENIE.

Poznań. — Proces o ubezwłasnowolnienie ks. Michała Radziwiła toczy się przy drzwiach zamkniętych, wobec czego tłumy ludzi odeszły, nie mogąc dostać się na salę. Zainteresowany w tym procesie ks. Michał Radziwił nie zjawiał się osobiście, wysyłając jedynie swego pełnomocnika, adw. Lipińskiego z Warszawy. Obronca Lipiński oświadczył, że ks. Radziwił bawi obecnie na Riwierze francuskiej, jednakże bliższy adres nie jest mu znany.

Jako pierwszych przesłuchano kilku świadków, a mianowicie: dwu profesorów uniwersytetu poznańskiego: d-ra Biehleta, specjalistę lecznictwa i d-ra Schecheta, znanego psychologa. Przesłuchano także b. kapelana ks. Michała, ks. prob. Liberskiego z Czarnego Lasu, oraz b. sekretarza p. Bironia i jego żonę. Naturalnie ze względu na tajność rozprawy, zeznania tych świadków nie mogą być ujawnione.

ODWOŁANIE W SPRAWIE AKADEMII GDANSKIEJ.

Warszawa. — Ja kwiadomo, na d. 8 bm. zapowiedziana była w Warszawie w wielkiej sali Filharmonii akademii pod hasłem „Gdańsk — najżywniejsza sprawa Polski”. Program akademii przewidywał przemówienia prof. St. Strońskiego, min. H. Strasburgera, b. komisarza gen. Rzpłitej w Gdańsku, ks. kanonika A. Wyrebowskiego i adw. St. Święcickiego.

Z powodu zakazu, wydanego przez Komisariat rządu na m. st. Warszawie, akademii projektowana nie odbyła się. Obecnie komitet organizacyjny akademii wniósł przez Komisariat rządu odwołanie od decyzji komisariatu do mini sterium spraw wewnętrznych.

Śmierć kas'arza

Zrabował miliony, prowadził „Czarne go Kota” i zmarł w więzieniu we Wronkach.

Poznań. — W więzieniu we Wronkach zmarł głośny swego czasu kasiarz Stempel, b. wspólnik Cichockiego „Szpicbródki”. Stempel „wslawił się” kiedyś tym, że podczas wojny rozbił w Moskwie, Petersburgu i Kaukazie 3 oddziały rosyjskiego banku państwowego, skąd zrabował kilka milionów rubli. Za pieniądze te Stempel za kupił wówczas wiele nieruchomości. Część tych nieruchomości, znajdujących się w Rosji przepadła dla kasiarza.

Stempel przyjechał wówczas do Warszawy i chcąc zdobyć pozornie „stanowisko” społeczne, wybudował i uruchomił teatr „Czarny Kot” przy ul. Marszałkowskiej, aby móc tytułować się dyrektorem teatru. Stempel nie mógł jednak odstąpić od swych na wyków kasierskich i wraz ze „Szpicbródką” zaczął znów dokonywać włamań i ostatnio został skazany na 7 lat więzienia za usiłowanie rozprucia kasy w Poznaniu.

SZAJKA PRZEMYTNIKÓW KONI PRZED SADEM.

Katowice. — Przed izbą karną w Gliwicach rozpoczął się proces przeciwko trzem żydom, a to: Schuftenow i Bernardowi Kliffmanowi o systematyczny przemyt koni ze Śląska polskiego na niemiecki. Na rozprawę powołano kilkadziesiąt świadków.

CHASKIELEWICZ WYWIEZIONY NA ŚW. KRZYŻ.

Warszawa. — Wczoraj wywieziono do więzień prowincjonalnych grupę kilkunastu skazanych w procesach karnych, wobec których wyroki się już uprawomocniły.

M. in. wysłany został z więzienia Mokotowskiego do zakładu karnego na Św. Krzyżu, Juda Chaskielewicz skazany na dożywotnie więzienie w głośnym procesie o zabójstwo sp. wachmistra Bujała w Mińsku Mazowieckim.

TRAGICZNA SANNA 7-LETNIEJ DZIEWCZYNI.

Gdynia. — W Gdyni na ulicy biskupa Okoniewskiego zjeżdżała na saneczkach

Kino „EDEN” i Aleja 12.

Pierwszy w Polsce - oryginalny film japoński!!!

Ogrom dramatycznych konfliktów jakie przeżywa dzisiejsza JAPONIA

odzwierciedla monumentalny film

CÓRKA SAMURAJA

Dramat miłości, tradycji i poświęcenia. Film wykonany przez wyśrobie TOWA SHOJI w TOKIO.

NADPROGRAMY. — Szeregów w afiszach.

UWAGA! W niedzielę, dnia 19 grudnia o godzinie 12.30 w południe **ostatni poranek** filmu polskiego **„DOROŻKARZ Nr 13”.**

w kierunku ulicy Morskiej 7-letnia dziewczynka Erna Maria Mzyk.

Nagle dziewczynka nacięła w impiecie na biegnący ulicą autobus MTK, uderzając w tylnie koło autobusu.

Skutki tego zderzenia okazały się straszne.

Dziewczynka doznała złamania prawej ręki, obu nóg, dwukrotnie kręgosłupa i podstawy czaszki.

Nieszczęśliwa odwołano pogotowie do szpitala SS. Miłosierdzia, gdzie wkrótce zmarła.

Wypadek wydarzył się w oczach matki tragicznie zmarłej.

ZAJŚCIA ANTYŻYDOWSKIE W ŁÓDZI.

Łódź. — W śróde w godzinach wieczornych doszło w Łodzi do incydentów na te antyżydowskim. Mianowicie w dzielnicy południowej miasta do 4-ch sklepów żydowskich i piątej kawiarenki żydowskiej wrzucono wypalone żarówki elektryczne, napełnione żrącym płynem. Część towaru uległa zniszczeniu.

Na ul. Rzgockiej 78 schwytano sprawcę, który, jak się okazało jest członkiem Stron. Narodowego. Zarządzo bezpośrednio śledztwo, które doprowadziło do zatrzymania 5-ciu dalszych osób. Następnie w wyniku śledztwa, prowadzonego przez całą noc, władze zatrzymały kilkudziesięciu członków Stron. Narodowego głównie z kół im. Dmowskiego przy ul. Południowej i im. s. p. Waclawskiego przy ul. Skrzywana. Władze opieczętowały lokale obu tych kół Stronictwa Narodowego.

WYPADEK KOLEJOWY W REMBERTOWIE.

Warszawa. — Wskutek mylnego puszeczenia pociągu elektrycznego przez stację Grochów na stację Warszawa-Wschodnia na tor 4-ty, pociąg ten uszkodził sieć elektryczną, przy czym pałak zerwał przewody i wyłączył prąd na całym węzle warszawskim, w następstwie czego zaszła przerwa w ruchu podmiejskim. Na stacji Rembertów wyniki wskutek tego wypadek. Stojący pociąg, składający się z 3-ech wagonów, spychano parowozem, którego zdzierki wbiły

się w tył wagonu elektrycznego, który nie posiada buforów. W wagonach wynika panika. Pasażerowie przypuszczają, że nastąpiła katastrofa, zaczęli wskakiwać drzwiami i oknami, przy czym wyłamano drugie drzwi. Wypadku z ludźmi nie było. Przerwa w ruchu trwała około 2-ech godzin.

EKSPLOZJA STU LITRÓW POŻAR TERPENTYNY WYWOŁAŁA POŻAR GMACHU W GDYNI.

Gdynia. — W ostatnich dniach Gdynie nawiedziła seria wybuchów. Niebezpieczny wybuch nastąpił w gdynskim zakładzie czyszczenia okien i parkietów „Polszyb”, należącym do Adama Piotrowskiego, a mieszczącym się w dużym gmachu przy ul. Abrahama 20.

Podczas gotowania terpentyny w stulitrowym kotle — nastąpiła eksplozja, od której powstał pożar zakładu.

Wskutek wypadku zostali ciężko poparzeni i odstawieni do szpitala dwaj pracownicy firmy 21-letni Jan Fiszbach i 24-letni Władysław Dondajski.

Straż pożarna pracowała w b. ciężkich warunkach w maskach przeciwdymnych. Ognię przestawało się już do górnych kondygnacji gmachu, zagrażając całemu domowi.

Po usilnej 2-godzinnej akcji ratowniczej — pożar zlokalizowano.

AUTOBUS RUNAŁ Z MOSTU DO RZEKI.

Końskie. — W Przedborzu w powiecie koneckim wydarzyła się katastrofa autobusowa, która cudem jedynie nie pociągnęła za sobą śmiertelnych ofiar.

O godz. 6-jej rano autobus Nr. A 45-150 prowadzony przez szofera Antoniego Piechotę, przejeżdżając przez most na Pilicy, skreślił nagle w bok, zjechał bariery i runął do rzeki, wyracając się do góry kołami.

W autobusie znajdował się prócz szofera jedynie konduktor Józef Brygada. Szofer doznał lekkich obrażeń, konduktor natomiast wyszedł z katastrofy bez szwanku.

Przyczyną katastrofy było urwanie się koła, które pozostało na moście.

KRONIKA

Częstochowa
18 GRUDNIA
Sobota

Dziś — Oczek. N. M. P.
Jutro — Nemejusza m.
Wschód słońca o godz. 7.43
Zachód — 15.38
Kalendarzyk historyczny:
Wybór Zygmunta Augusta na króla 1539 r.

— Konferencja gospodarza z przedstawicielami rzemiosła. Dziś, w sobotę, o godz. 20-jej w gmachu Starostwa przy ul. Sobieskiego odbędzie się konferencja gospodarza przedstawicieli władz z przedstawicielami rzemiosła chrześcijańskiego.

W niedzielę wielka zbiórka

Przedstawiciele władz z puszkami na „gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych” na ulicach Częstochowy.

W dniu dzisiejszym nadeszło do Częstochowy zarządzenie Gł. Komitetu Pomocy Zimowej, że w niedzielę, dn. 19-go b. m. należy urządzić na terenie całego kraju, a więc i w Częstochowie, kwestę uliczną pod hasłem „Gwiazdka dla dzieci bezrobotnych”.

Jak się dowiadujemy, w zbiorce tej w charakterze kwestarzy wystąpią wszyscy przedstawiciele władz, a więc J. E. ks. Biskup dr. T. Kubina, p. starosta Rozmarynowski, p. prezydent Szczodrowski, wszyscy naczelnicy urzędów, presei organizacji, dyrektorzy fabryk, zajmujące wyznaczone posterunki w śródmieściu w czasie od godz. 12-jej do 1-jej w południe.

Niewątpliwie ten udział wybitnych osobistości tym więcej przyczyni się do pomyślnych wyników niedzielnej kwesty.

— Zebranie ogólne w II Oddz. K.S.M.M. Dziś, w sobotę, o godz. 7.30 wiecz. w świet-

licy własnej odbędzie się zebranie członków II Oddz. KSMM. Ze względu na ważność sprawy. Członkowie winni się stawić jak najliczniej.

— Poświęcenie nowego gabinetu dentyściznego. W ub. czwartek w południe odbyła się uroczystość poświęcenia nowego gabinetu lekarsko - dentyściznego p. Tadeusza Plomińskiego przy ul. Al. Wolności 26.

Aktu poświęcenia dokonał ks. prob. Kubowicz z Kłomnic w obecności ks. pralata Wróblewskiego, grona lekarzy-dentyistów i gości zaproszonych.

Nowootworzony gabinet lekarsko-dentyścizny jest wyposażony w najnowsze urządzenia według wymagań i ostatnich zdobyczy techniki.

Wielce pocieszający to objaw, że nasza młodzież z wyższym wykształceniem garnie się do zawodów, które dotychczas w większości były opłanowane przez żydów, to też nowej chrześcijańskiej placówce leczniczej życzyć należy jak najpomyślniejszego rozwoju i powodzenia.

Z wczorajszej uroczystości

nadania szkole powsz. Nr. 22 nazwy im. Prezydenta Narutowicza.

W ub. czwartek odbyła się w naszym mieście uroczystość nadania Publ. Szkole Powszechnej nr. 22 na Zawodziu nazwy imienia Prezydenta Gabriela Narutowicza.

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 10 rano nabożeństwem w kościele św. Zygmunta, które odprawił ks. pref. Piwnicki. W nabożeństwie wzięli udział liczni przedstawiciele władz na czele z p. wice-starostą Libe... p. prezydentem J. Szczodrowskim i wice-prezydentem J.

Dziubą, przedstawiciele wojskowskiej oraz szkół średnich z p. dyr. Płodowskim, delegacje młodzieży szkół średnich i powsechnych oraz nauczycielstwo i rodzice uczniów szkoły nr. 12.

Po nabożeństwie o godz. 11-jej r. złożono wieniec przed pomnikiem Prezydenta Narutowicza w parku Jego imienia na Zawodziu. Na szarfach wieńca widnieje napis: „Pierwszemu Prezydentowi Rzeczypospolitej dziatwa, nauczycielstwo i rodzice szkoły nr. 22”.

Udano się następnie do gmachu szkoły, stojącego w tymże parku. W sali rekreacyjnej odbyła się uroczysta akademii, którą w obecności wszystkich przedstawicieli władz zagał prezes Komitetu Rodz. szkoły nr. 22 p. A. Zawierucha. Z kolei dłuższe przemówienie, poświęcone Prezydentowi Narutowiczowi, wygłosił kierownik szkoły p. radny Rumianek. W dalszym ciągu odczytany został dekret Kuratorium szkolnego krakowskiego, nadający szkole nazwę im. Prezydenta Narutowicza, po czym nastąpiły produkcje młodzieży, a więc: śpiew chóru, deklamacje i t. p.

Zaproszony przez kierownictwo szkoły na wczorajszą uroczystość syn Prezydenta Narutowicza, p. Stanisław Narutowicz, radca w ministerstwie spraw zagranicznych, nadesłał telegram z podziękowaniem i życzeniami rozwoju szkoły.

W zakończeniu uroczystości goście zwiedzili pięknie urządzone gmach szkoły.

— Nowa placówka handlu chrześcijańskiego. W ub. śróde ks. prałat B. Wróblewski dokonał aktu poświęcenia nowej placówki handlu chrześcijańskiego, a mianowicie sklepu p. Felicji Osmańczyk przy ul. Aleja Wolności 28. W uroczystości wzięli udział zaproszeni goście, składając życzenia jak najpomyślniejszego rozwoju sklepu, który, będąc obficie zaopatrzony w takie artykuły, jak herbata, kawa, delikatesy i t. p., ma widoki pełnego powodzenia zwłaszcza przy porparciu chrześcijańskiej klienteli. Nowej placówce naszego handlu składamy życzenia „Szczęść Boże!”.

— Z teatru Kameralnego. W sobotę, dn. 18 b.m., o godz. 20.30. wystąpi gościnnie zna komity artysta, najwybitniejszy gwiazdor polskiego ekranu — Franciszek Brodniewicz w komedii Niewiarowicza p.t. „Kocha nek to ja” — w otoczeniu zespołu Teatru Kameralnego.

W niedzielę, dn. 19 b. m. nieodwołalnie trzy ostatnie występy Franciszka Brodniewicza: o godz. 15.30; 18-jej i 20.30. Obok Brodniewicza w głównych rolach wystąpi: Krotke, Baronówna, Puchniewska i inni.

Od poniedziałku rozpocznie się tournée ze sztuką „Kocha nek to ja” w większych miastach woj. kieleckiego, a więc w Kielcach, Radomiu, również w Radomsku i t. d.

— Urzędy pocztowe w okresie świąt Bożego Narodzenia. Ministerstwo poczt. i tel. ustaliło w r.b. plan urzędowania placówek pocztowych w okresie Bożego Narodzenia. W niedzielę poprzedzającą święta 19 b. m. urzędy pocztowe czynne będą w działach padawczych od godz. 9—12 i od 16—18-jej. Służba dla publiczności w wigilię Bożego Narodzenia (24-go) ograniczona będzie do godz. 16, a nie jak za lat ubiegłych, do 17. Doręczenie korespondencji odbędzie się w tym dniu dwukrotnie, zaś wydawanie paczek żywnościowych, przesyłek pocztowych i protestowanie wekeli dokonywane będzie normalnie.

25 urzędów będą całkowicie nieczynne, zaś drugiego dnia (26) urzędowanie trwać będzie od 9 do 11, a korespondencja doręczona zostanie jednorazowo.

Praca telegrafu i telefona pozostanie bez zmian.

Z uwagi na wzmógłony ruch przed świąteczny interesanci poczty proszeni są, aby nadawali paczki do dnia 22 b.m. włącznie.

— Nowy numer „Czasopisma Literackiego” ukazał się w sprzedaży. Numery świąteczne „Czasopisma Literackiego” organu grupy Lit-ars, ukazały się w sprzedaży. Numery, jak zwykle przynoszą w artystycznym układzie graficznym szereg ciekawych artykułów, rycin i plansz. Ponad to numery zawierają bogaty dział ogłoszeń.

Tendencyjne kłamstwa żydowskie

o zorganizowaniu akcji nad spolszczeniem handlu w Częstochowie.

Żydowski „Nasz Przegląd” w ten sposób opisuje akcję nad spolszczeniem handlu w Częstochowie:

„Wczoraj Koło Żydowskie w Warszawie oraz Centrala Detalistów i Drobnych

Z WYSTAWY GOSPODARSTWA DOMOWEGO

W sobotę, dn. 18 b. m. o godz. 16 odbędzie się na terenie wystawy Zw. Pań Domu, ul. Kilińskiego 13 pokazanka pod tytułem „Gotowanie i rzyzn bez wody i smażenie mięsa bez tłuszczu”. Rozpoczyna z pokazem praktycznym. Pogadanki i wykład na kłmihi elektrycznej przeprowadzi p. Szmajdzynska. Prosimy o przybycie wszystkich zainteresowanych, zainteresowanie racjonalizacji zwielenia swych rodzin.

Kupców żydowskich zaalarmowane zostały wiadomościami z Częstochowy. „Wczoraj w godzinach rannych zjechały do Częstochowy liczne grupy pikieciarzy z okolicy. Grupy te dosięgły liczby przeszło tysiąca osób. Pikieciarze rozdzielili się na oddziały, liczące po 20 osób, które bez przerwy pikietowały wszystkie sklepy i warsztaty żydowskie w całym mieście. Wraz z pikieciarzami przybyły również do Częstochowy kuchnie polowe, które dostarczały żywności uczestnikom blokady przedsiębiorstw i sklepów.

„Były też wypadki pobicia Żydów, m. in. kobieta żydowska została ciężko poraniona nożami. Wypadki te wywołały w całym mieście wielkie poruszenie i przynębianie wśród ludności żydowskiej. „O godz. 5-jej pp. kupcy i handlarze żydowscy zmuszeni byli do zamknięcia sklepów. Delegacja mieszkańców żydowskich zwróciła się do miejscowego starostwa, gdzie poradzono jej podjąć interwencję u wojewody w Kielcach.

„W związku z tymi wiadomościami odbyła się wczoraj wieczorem narada parlamentarzystów żydowskich wraz z przedstawicielami organizacyj gospodarczych.

„W wyniku narady poseł dr. Sommerstein podjął interwencję u wojewody P. Dziadosza, który przyrzekł, że będzie podjęł środki dla zapewnienia spokoju.

„W tej samej sprawie interweniował sen. Trokenheim u dyr. dep. w minist. spraw wewn. p. Żybońskiego, który również obiecał, iż spokój i porządek w Częstochowie będą utrzymane“.

— Z specjalnego posiedzenia L. M. i K. W ub. środę w lokalu własnym L.M.K. odbyło się specjalne posiedzenie Zarządu i za przeroszonych gości, na którym wreczono dyplomy, odznaczania medalem XV-lecia Odzyskania Morza pp. pułk. Maczkowi, mjr. Hercogowi, nac. Michałowskiemu, nac. Łukaszewiczowi, L. Kucharskiemu, Piekarskiemu i Sasowi.

Następnie inż. Wróbel w dłuższym przemówieniu scharakteryzował działalność L. M. i K. obwołu częstochowskiego podkreślając, że dzięki zrozumieniu idei morza i obrony granic morskich — nastąpił wzrost liczby członków o 160 proc. w stos. do mies. maja b.r. Obwód L.M.K. posiada 24 oddziały, 40 kół szkolnych i 15 kół zwyczajnych — co łącznie daje 15.000 członków. Również poruszona została sprawa F.O.M. — ze skła dek których wybudowana została łódź podwodna im. Marszałka Piłsudskiego, a obecnie przystąpiła Liga d. budowy pierwszego, z serii 18-tn — ścigacza łodzi podwodnych, który zostanie ofiarowany Mar. Wojennej, jako dowód ofiarności całego społeczeństwa.

Ponad to Zarząd Główny zawiadania, że na ten cel wydane zostaną nity złote w cenie 500 zł., srebrne 300 i brązowe 100 — przeznaczone dla przemysłu. Po wyroczni na bywającej się firmy nity zostaną wymontowane w ścigacz w odpowiednim miejscu. W styczniu 1938 r. L.M.K. w Częstochowie obchodzić będzie 10-lecie istnienia oddziału.

Sensacja dla graczy loteryjnych od lutego będą „piątki“

Od Dyrektora Polskiego Monopoli Loteryjnej otrzymaliśmy następujący komunikat:

Nawijając do wyjaśnienia udzielonego prasie przed kilku dniami doszedłem do przekonania, że do pewnego stopnia można pogodzić dążenia krzyż obu rodzajów, mianowicie powiększając ilość wygranych kosztem ich wysokości, zachowując jednak możliwość wygrania na jeden los większej kwoty. Polega to na tym, że zachowując wysokość dotychczasowych wygranych, a nawet po części je podwyższając, dzieli się los na większą ilość części z tym jednak, że ostateczny los nie będzie zmieniona. W 4 części losy nie podzielono będzie na 5 części. Każda część kosztować będzie 10 zł. Ogólna ilość losów zmniejszona będzie ze 195.000 do 160.000. Wygrana na milion złotych jest zachowana. Główna wygrana 1-iej klasy wynosić będzie 100.000 zł., w II 125.000, w III — 150.000. W ten sposób na jedną wygraną należy przypadać wygrana mniejsza w IV kl. zamiast 250.000 200.000 zł., w 1-iej klasie zamiast 25.000 zł. 20.000, w II klasie 25.000 zł. bez zmiany, w III klasie zamiast 25.000 — 30.000 zł., ale z drugiej strony zamiast jak dotychczas czterech wygrających, będzie ich pięciu. Szanse wygrania zatem dla wszystkich graczy powiększą się o 25 procent.

Oczywiście największa wygrana powiększona jest do 62.50 zł., tak aby po potrąceniu 20 proc. odpowiadała ona cenie losu do klasy następnej. W ten sposób więc powiększona zostaje ilość wygranych, a z nią i szanse wygrania, a jednocześnie pozostawia się możliwość wygrania całego miliona — 100.000, a nawet 125.000 i 150.000 zł. Iżeli więc ktoś chce wygrać większą sumę, może wziąć wszystkie 5 części losu.

„Nie dąłoby się tego drugiego osłabnąć prostym rozdzieleniem wygranych na mniejsze kwoty. Mamy rozbić je w ten sposób, że w każdym losie będzie on w całości wygrany, a w każdym razie znaczna ich część. Z tą myślą wprowadzamy na próbnie ten nowy system, oparty na zasadzie, iż zwiększa się ilość mniejszych wygranych zachowując się jednocześnie możliwość wygrania większych sum.

— Dziecko porzucone przez matkę. W dniu 9. XI. b. r. w godzinach popołudniowych, na stacji kolejowej w Częstochowie, w poczekalni III klasy, zostało porzucone dziecko płci męskiej, liczące około 1 roku życia. Dziecko pozostawiono nie zostało przez młodą kobietę, odkryto w czarnej chustce. Blizszego opisu matki nie ustalono.

Kto by miał jakieś wiadomości w tej sprawie — proszony jest o podanie tychże Wydziałowi Śledczemu ustnie, lub telefonicznie na aparat 11-88. Osoba, która udzieli informacji przyczyniającej się do ustalenia matki, będzie wynagrodzona.

— Nocne dyżury aptek: W nocy z dnia 17 na 18 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — I-sza Aleja Nr. 14, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

Z Sądu Okręgowego

„Tradycyjna“ wiejska zabawa.

31 października b.r. we wsi Hutki, gm. Raków, w remizie strażackiej odbyła się zabawa. Najlepiej bawił się Franciszek Śliwiak, który w pewnym momencie, nie wiedząc jak wyładować nadmiar radości, poprzewracał dekoracje i podarł je na drobne kawałki.

Czyn wesołego Śliwiaka wzbudził szczerą żal w sercach Kółka dramatycznego, ponieważ jedyną dekorację w kilku minutach przestał istnieć.

Wielki żal przerosł się w rękoczyn, lecz poturbowanego Śliwiaka „goście dramatyczni“ nie mogli wyrzucić ze sali. Zawezwano więc pomocy policji.

Przybyły przedstawiciel władzy na samym wstępie dostał ułamaną nogą od stołu w głowę.

Mimo takiego nieoczekiwanego przywitania policjant wyciągnął wesołka wiejskiego na plac. Tutaj Śliwiak wyostał się pod marynarką uwieszony tam drętek żelazny i chciał uderzyć policjanta, jednak został obezwładniony.

Na pomoc humoryście pospieszył również dowojny Zygmunt Ziara, który ułamanym orczykiem od sikawki strażackiej dzielił przedstawiciela władzy przez plecy.

Na szczęście dla przedstawiciela porządku publicznego nadszedł drugi policjant i zakute bractwo w kajdankach powędrowało do aresztu.

Nie mógł patrzeć na podobną sprawę trzeci kompan wiejski Jan Szczech i rzucił się z pomocą, chcąc „odbić więźniów“ przy czym chciał koniecznie policjantowi zabrać karabin. Ostatecznie cała trójka przesiedziała w więzieniu do wczorajszego dnia rozprawy w Sądzie okr., który wydał wyrok, skazujący Franciszka Śliwiaka na 7 mies. więzienia, a pozostałych towarzyszy ławy oskarżonych po 6 mies. więzienia, zawieszając Karę na przeciąg 3 lat.

Tradycji wiejskiej stało się żadość! Zabawa miała przebieg „normalny“.

Tajemniczy zgon

Bezpodstawne pogłoski o dokonaniu morderstwa rabunkowego.

W dniu 14 b. m. w budce, służącej za mieszkanie, przy ul. Koszaka 12, znaleziono zwłoki Józefa Wróbla. Przeprowadzona przez komisję sądowo - lekarską sekcja zwłok wykazała, że denat zmarł wskutek ataku serca i pęknięcia naczyń krwionośnych wywołanych skutkiem silnej sklerozy.

Mimo to po Zacziscu rozeszły się bezpodstawne pogłoski, że Wróbel został za morderowany. Łupem morderców miały paść pieniądze, jakie miał rzekomo przywieźć z Francji, celem wybudowania sobie domu.

Pogłoski nie odpowiadają prawdzie.

— Za zakłócenie spokoju. Za zakłócenie spokoju dn. 14 bm. na ul. Najświę. Maryi Panny, w stanie nietrzeźwym i posiadanie białej broni ukarani zostali w dn. 16 bm. przez Starostwo grzywna po 20 zł. z zamianą na 7 dni aresztu: Kowalczyk Stanisław, Chwastek Wiktor, Hirańsk Mikolaj i Trebort Leon.

Kronika sportowa

z K.O.S. VICTORIA.

W dniu 4 b.m. na ogólnym zebraniu sekcji piłki nożnej zostało wybrane nowe kierownictwo w składzie: kierownik — Kleinhans Edmund, wice-kierownik — Michniewski Władysław, człon. kierown. — Michalczyk Kaz. i Ostrowski Ireneusz.

W dniu 11 b.m. na ogólnym zebraniu sekcji kolarskiej wybrano nowe kierownictwo w składzie: kierownik — Karzewski Marian, wice-kier. Stanik Jan, gospodarz Tom żyński Miecz., kapitan turyst. Pustul Adam. II kap. turyst. Opala Stanisław, III kap. turyst. Kowalczyk Stefan.

Nowe władze Podokr. Częst. Z.P.N. Walne zebranie Podokręgu Częstochowskiego Zagłębiowskiego Okr. Zw. Piłki Nożnej odbyło w dniu 8 b.m., wybrało nowe władze w osobach: Hyla Władysław — prezes, Bus Zenon, Piotrowski Tadeusz, Adamus Marian, Kanus Karol, Majewski Jerzy,

OSTATNIE WIADOMOŚCI

REWIA WOJSK JAPONSKICH W NANKINIE.

Nankin, 17.12. — Dziś wkroczyły uroczyste wojska japońskie do Nankinu i odbyły wielką defiladę.

Ofiary bombardowania NA POKŁADZIE KANONIERKI AMERYKAŃSKIEJ.

Waszyngton, 17.12. — Komendant amerykańskiej kanonierki „Ohio“ zawiadomił telegraficznie kierownictwo marynarki, że przyjął na swój pokład ostatnich rozbitków z zatopionej przez Japończyków kanonierki „Panay“. Byli oni brudni obdarci i mieli na sobie pasy ratunkowe. Jednocześnie na pokład kanonierki wniesiono 4 trumny ze zwłokami ofiar bombardowania „Panay“.

Sprawa kanonierki „Panay“ nadal zaogniona

ATAK NIE WYDAJE SIĘ PRZYPADKOWY.

Waszyngton, 17.12. — Incydent z zatopieniem kanonierki amerykańskiej „Panay“ grozi poważnymi powikłaniami. Jak zakomunikował sekretarz stanu Hull na zasadzie urzędowych sprawozdań, przebywających na pokładzie kanonierki „Panay“ przedstawiciele Stanów Zjednoczonych stwierdzono, że Japończycy po dokonaniu na kanonierkę nalotu bombowego, rozpozczeli gesty ostrzelaliwo pokładu kanonierki z karabinów maszynowych.

W tutejszych kołach politycznych uważają powyższe potwierdzenie ostrzelania kanonierki amerykańskiej z karabinów maszynowych za niezwykłe groźną komplikację sytuacji, czyniącą wersję Japonika o przypadkowości ataku japońskiego bezprzedmiotową.

Mając na względzie ostatni rozwój wypadków, oczekują tu dalszego zaostrzenia stanowiska Stanów Zjednoczonych wobec Japonii. Koła urzędowe powstrzymują się jednak od dalszych enuncjacji co do możliwego rozwoju kontraktacji Stanów Zjednoczonych w tej sprawie.

FLOTA ANGIELSKA NA PACYFIKU MA BYĆ ZWIEKSZONA.

London, 17.12. — Na posiedzeniu pełnego gabinetu rozważana była kwestia

wzmocnienia eskadry floty angielskiej na morzach chińskich. Kwestia ta nabiera aktualności nie tylko na skutek szkód, jakie interesy angielskie w Chinach ponoszą z powodu wojny japońskiej, lecz przede wszystkim na skutek informacji, jakie gabinet otrzymał z Waszyngtonu.

Według tych informacji, prez. Roosevelt ma zamiar nie tylko przyspieszyć datę wielkich manewrów floty amerykańskiej na Pacyfioku, wyznaczonych na marzec, lecz również gotów byłby wzmocnić liczbę jednostek amerykańskich na wodach chińskich.

ZAGINIONY SAMOŁOT.

La Paz, 17.12. — Podczas burzy śnieżnej nad Boliwią zaginął bez śladu samolot pasażerski, wiozący 5 osób.

RABUNEK W POCIĄGU.

Warszawa, 17.12. — W pociągu warszawskim pomiędzy stacjami Miłosna — Sulejówka obrabowano przy pomocy e-głuszenia pasażerkę, jadącą samotnie w przedziale. Do przedziału, który zajmowała Apolonia Marszał, zam. w Sulejówku, weszło trzech wyrostków. Jeden z nich uderzył w twarz Marszałkową jakimś twardym przedmiotem. Uderzenie było tak silne, że kobieta uległa chwilowemu zamroczeniu. Rabusie porwali wo-reczek i ratowali się ucieczką, wyskakując z pociągu. Policja aresztowała Janę Makosa, lat 16, syna właściciela domu w Miłosnie. Makos nie chce wyjawić nazwisk swych współwawarzy.

ZABÓJSTWO WYWIADOWCY POLICYJNEGO.

Warszawa, 17.12. — Nocy ub. dwaj wywiadowcy policyjni zauważyli na rógku Kruczej i Żurawiej dwu podejrzanych osobników, których usiłowano za-trzymać. Osobnicy ci rzucili się do ucieczki w ul. Żurawia, w stronę placu Trzech Krzyży. Wywiadowcy pobiegli za nimi. Przed domem nr. 10 na Żurawiej jeden z rzezimieszków odwrócił się i strzelił z rewolweru do wywiadowcy, 31-letniego Henryka Baka, trafiając go w piersi. Bak padł trupem na miejscu. Drugi wywiadowca, Mazurek, uniknął postrzału.

Zabójcy zbiegli.

„Mój syn, rób interesy z tym, który się rękoma. Muszą to być indziej inteligentni, a z takimi nigdy nie straszcz.“

— B. Frankin.

KINO „STYLOWY“

LILIAN HARVEY WILLY FRITSCH



Dzieci szpiega

Najlepsza komedia sezonu

ZARÓWKA JAKIEJ JESZCZE NIE BYŁO!
Jeden z najrzadziej w przyrodzie występujących gazów szlachetnych, krypton posiada nadzwyczaj silne właściwości z punktu widzenia przydatności do produkcji i nowoczesnych środków oświetleniowych. — Zarówki wypełnione KRYPTONEM dają wspaniałe, srebrzysto-białe światło, którego wydajność, przy największym zużyciu, jest znacznie większa, nietylko przy wszelkich dotychczasowych próżniowych żarówkach, lub też żarówkach wypełnionych innymi gazami.

Sąd okręgowy w Piotrkowie wydział zamiejscowy w Częstochowie ogłasza, że zażalenie Marcina Bartosika, zamieszkałego w Częstochowie przy ulicy Sokolej nr. 12, postanowieniem z dnia 29 listopada 1937 roku wszczęto postępowanie co do uznania Marianny Bartosik za zmarłą. Wzywa się przeto Mariannę Bartosik, córkę Wojciecha i Karoliny z Poszalskich małż. Szwerc, urodzoną 14.26 stycznia 1884 roku w Radoskiej Wsi powiatu Koneckiego, ostatnio zamieszkała w Częstochowie, która w roku 1912 wyjechała na roboty do Niemiec i dotychczas nie powróciła, aby w terminie 6-miesięcznym, licząc od dnia wydrukowania niniejszego ogłoszenia, siewiawiła się do wydziału zamiejscowego piotrkowskiego sądu okręgowego w Częstochowie, gdyż w przeciwnym razie zostanie uznana za zmarłą. Wzywa się również wszystkich, którzy o życiu lub śmierci zaginionej Marianny Bartosik posiadają jakiegokolwiek wiadomości, aby o znanych sobie faktach zawiadomili Sąd w powyższym terminie. Nr. sprawy IV Co 258 36.

Przed głodem i chłodem brońmy wspólnie!

POKÓJ
z całonocnym utrzymaniem i wygodami do wynajęcia od zaraz. — A. Grochowski, Staszicka 7. 5335

DN. 15 B. M.
zgubiono torebkę granatową. Uczelwiz znalazła rzeczy w torebce dokumenty J. Al. Wolności 44 m. 12 lub do Sklepu „Gońca“

ZGUBIŃNO
książeczki oszczędnościową Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu Częstochowskiego — na nazwisko Katarzyny Tomalskiej. Nr. książeczki 12881. Niniejszym umiawiam się książeczki.

„EGZYSTENCJA“
Owocarnia, istniejąca 23 lat, z powodu wyjazdu tatnio do sprowadzenia. — Wiadomość ul. 1-go Maja nr. 16, w owarciu.

ZGUBIŃNO
dowód osobisty kolejowy Stanisława Szułafek.

ZGUBIŃNO
dowód kolejowy na nazwisko Anny Śpiewak, uświadomiam się. 3547

RECE JAKO LEGITYMACJA.
Różne rodzaje rak kobiecych można doprowadzić do lednego wyglądu, uczynić je wszystkim biłymi, delikatnymi i pięknymi, używając do pielęgnacji rak „Kremu Pralatów“, który nawet rece pracownicy fizycznej upodobił do rak pani pracującej, nie niszcząc rak w wysiłku. Spróbujcie „Kremu Pralatów“. Rece Wasze będą piękne i delikatne jak rece arystokratki.

NA GWIAZDKĘ
Największy wybór upominków
W KSIĘGARNI I SKLEPIE „GONCA“
II-ga Aleja 26, tel. 20-50.

OFIARY ŁOŻONE
w Redakcji „Gonca Częstochowskiego“
Na Pomoc Zimową dla bezrobotnych: I. Erbel zł. 5.— Pełkowska zł. 5.— za m-cie listopad i grudzień. Lucarz Byszard zł. 5.

Pomocnicza służba wojskowa kobiet

Obniżenie wieku poborowego

Do Sejmu wpłynął rządowy projekt, stawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, który wprowadza szereg daleko idących zmian w obowiązujących dotychczas przepisach.

Pierwsza z nich jest ustanowienie powszechnego obowiązku wojskowego dla kobiet w wieku od lat 19 do 45, ale tylko w razie przyjęcia tego obowiązku ochotniczo w postaci pomocniczej służby wojskowej. Obowiązek odbycia odpowiedniego przeszkolenia może nałożyć Rada Ministrów na te kobiety, które ukończyły gimnazjum lub liceum. Pomocnicza służba wojskowa polega na pełnieniu służby obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, wartowniczej, łączności, technicznej, przeciwpożarowej, sanitarnej, transportowej, biurowej i t. d.

Nowymi są także przepisy o uzupełniającej służbie wojskowej, do której mogą być powołani wszyscy mężczyźni od 17 do 60-go roku życia. Ma ona polegać na odbywaniu krótkotrwałych ćwiczeń bądź przygotowawczych, bądź doskonalących. Ćwiczenia takie będą się odbywać w dniach wolnych od zajęć zawodowych względnie pracy nauczniach.

Projekt przesuwania wiek poborowy w dwóch wypadkach. Dla osób, które ukończyły liceum rozpoczyna się on z dniem ukończenia szkoły, czyli od 18 lub 19 roku życia, a nie, jak dotychczas od 21. W czasie wojny lub mobilizacji wiek poborowy rozpoczyna się dla wszystkich z dniem 1 stycznia tego roku kalendarzowego, w którym podlegały powszechnemu obowiązkowi wojskowemu kończą 18 lat.

figuracji dna, po ostatnim huraganowym sztormie.

(—) Mąż ośmiu żon i narzeczony kilkudziesięciu panien. Z Warszawy donoszą: Policja aresztowała oszustą matrymonialnego Chaima Goldberga.

Występując pod różnymi nazwiskami, Goldberg posubił ośm kobiet a z kilkudziesięciu kobietami się zaręczył!

We wszystkich wypadkach Goldberg wy

Z KRAJU

(—) Napad rabunkowy na przedchodnią. Z Warszawy donoszą: Onegdaj około godz. 10-ej wiecz. dokonano w Warszawie na Nowym Świecie zachwałego napadu rabunkowego, ofiarą którego padł Michał Nidziński z Bielska.

W pewnej chwili, Nidzińskiego, który szedł w towarzystwie kobiety, otoczyło kilku mężczyzn, żądając pieniędzy. W chwili, gdy napadnięty usiłował wyjąć rewolwer, by użyć go w obronie własnej, został uderzony łomem w głowę. Nidziński runął nieprzytomny na ziemię. Napastnicy przeszukali mu szybko kieszenie i zrabowali 80 zł. gotówką oraz cenny zegarek, poczem rzucili się do ucieczki.

Wszystko to działo się na oczach licznej publiczności. Kilku odważniejszych przedchodniów wraz z policjantem pognonili za opryskami. Jednego z nich udało się ująć. Okazał się nim Stefan Pietrzyk, który, przeprowadzony do Urzędu Śledczego, nie chciał udzielić żadnych wyjaśnień.

Radość na Helu:

Odkryto wodę źródłaną w Jastarni.

Wszystkie miejscowości na półwyspie Helskim cierpią na dotkliwy brak wody. Stądnie jakie się znajdują, są niewystarczające dla mieszkańców, a w czasie sezonu, gdy tysiące letników zjeżdża z różnych stron kraju, wodę na półwyspie trzeba dowozić.

Władze zamierzają zarządzić złemu przez budowę w Jastarni wodociągów, o co zresztą usilnie zabiega gmina Hel. Obecnie jednak poszukiwania wody uwięzione zostały w Jastarni pomyślnym skutkiem, gdyż dokonano rewelacyjnego dla mieszkańców półwyspu odkrycia źródła w Jastarni. Próbkę wody przesłano do analizy. Wydajność źródła jest bardzo duża. Możliwym jest, że powstało ono na skutek pewnej zmiany kon-

Frywolna „Kwestarka” partyjna

ukradła pieniądze na Hiszpanię i zamie rzała uciec do Ameryki.

Z Warszawy donoszą: Wywiadowca policji politycznej zauważył w gdańskim pociągu pospiesznym na stacji Warszawa - Główna jakąś młodą i elegancką kobietę której zachowanie się było podejrzane. W czasie legitymowania okazała ona paszport rumuński, wydany na nazwisko Belli Szmarańsk z Kiszyniowa.

Ponieważ paszport był sfałszowany kobietę przeprowadzono do komisariatu, gdzie poddano ją rewizji osobistej. Pod podszewką płaszczka znaleziono jeszcze trzy paszporty, wydane przez władze estońskie, sowieckie i czechosłowackie, każdy na inne nazwisko.

W kartotekach znaleziono fotografie a resztowanej oraz jej krótki życiorys. Stwierdzono, iż w rzeczywistości nazywa się ona Szochetówna i pochodzi z Mińska Litewskiego. W kartotekach była już no



ludzi posag i uciekał. Wyłudził on w ten sposób około 100.000 zł.

(—) Zainkasowali o 45.000 zł. więcej. Z Łodzi donoszą: Sąd okr. ogłosił wyrok w aferze w zjednocz. zakładach Scheiblera i Grohmana. Jak już donosiliśmy, w czerw. ba dań ustalono, że urzędnik działu konfekcyjnego, Zygmunt Górnicki, w porozumieniu z krawcami: Ickiem Aleksandrem i Mojżeszem Nagojskim, którzy szli ubrania dla firmy, fałszowali kwity i w ten sposób krawcy zainkasowali około 45.000 zł. więcej, niż się należało. Pieniężmi temi oszucili dziełi się.

Sąd okręgowy po rozpatrzeniu sprawy skazał wszystkich trzech po 2 lata więzienia oraz na zapłacenie grzywny.

(—) Zmarł w czasie pogrzebu córki. W czasie pogrzebu w Kamienicy wydarzył się wypadek, który wywołał przegibające wrażenie. Idący w orszaku pogrzebowym za trumną swej córki Wojciech Franczyk w pewnym momencie zachwiał się i padł martwy na ziemię. Widocznie serce jego nie wytrzymało żalu po stracie ukochanej córki.

Szochetówna przyjechała dwa tygodnie temu z Rosji do Polski z zadaniem zebrania pieniędzy na pomoc czerwonemu Hiszpanii. W tym celu weszła ona w kontakt z jacekkami komunistycznymi w Warszawie i na prowincji.

Dalsze dochodzenia dały rewelacyjne wyniki. Oto komunistka, otrzymawszy kilkadziesiąt tysięcy złotych, — zdefordowała je. Wszystkie pieniądze wydała na stroje oraz na zabawy ze swym przyjacielem, niejakim Rabinowiczem, również znanym z działalności wywrotkowej. Lekomyślne postępowanie Szochetówny doszło do wiadomości władz partyjnych. Obawiając się zemsty ze strony wywrotków, kobieta zamierzała uukryć się w Ameryce Południowej. W tym celu za pośrednictwem Rabinowicza — zdobyła sfałszowane dokumenty i wiza.

Wreszcie policja stwierdziła, iż Szochetówna była poszukiwana nie tylko za działalność komunistyczną, ale i jako zło dziejka. Kilka lat temu występowała ona w Warszawie, jako specjalistka od okradania bogatych panów w nocnych restauracjach. Próż też Szochetówna była bohaterką kilku afer.

(—) Prąd powietrza rzucił tablicę z pociągu na głowę pasażera. Niecodzienny wypadek zdarzył się w pociągu pospiesznym Gdynia — Warszawa.

W pewnej chwili do przedziału wpadła żelazna tablica, ucomocowana zwykle na wagonie. Siedzący niedaleko okna kupiec Jakób Szuk, został dotkliwie zraniony tak, że musiano go po przybyciu do Tczewa przewieść do szpitala.

Powodem tego niezwykle wypadku był silny prąd powietrza, który powstał przy maniu silny prąd pociągów pospiesznych. — Prąd ten zerwał tablicę z wagonu i z taką siłą rzucił o szybę, że ją rozbił.

Przy okazji...

stwierdzono defraudację 20 tys. zł

Jak don. z Świętochłowic: Długoletni na czelek Urzędu Gminnego w Świętochłowicach, Polak, został zawieszony w czynnościach po przeprowadzonym przez wicestarostę dochodzeniu za przysparzanie sobie korzyści materialnych przy dostawach, co działo się ze szkodą gminy. Sprawą zajęła się prokuratura. Zdaje się, że w sprawie wnie sanych jest jeszcze szereg osób, o których mowa w doniesieniu, skierowanym do prokuratury.

W związku z badaniem wicestarosty w gminie świętochłowickiej natrafiono przy sposobności na ślad sprzeniewierzenia 20 tysięcy złotych przez innego urzędnika, niejakiego Gajde, który zdołał zbiec.

(—) Dwoje dzieci pod gruzami zawalono ściany. We wsi Czajęczyzna pow. Suwalskiego wydarzyła się straszliwa katastrofa.

W mieszkaniu gospodarza Józefa Krystkiewicza nagle zawaliła się ściana z gliny. Znajdujące się podówczas w mieszkaniu córki Krystkiewicza, 3-letnia Helena i 13-miesięczna Stanisława, zostały zasypane i znalazły śmierć pod gruzami.

(—) Jednocześnie śmierć matki i córki. Z Białegostoku donoszą: W Białymstoku zanotowano rzadki wypadek jednoczesnej śmierci matki i córki. W szpitalu żydowskim zmarła 53-letnia Rachela Mentusowa, Tego samego dnia i o tejże godzinie w szpitalu zakaznym w Białymstoku zmarła jej córka 17-letnia Sara Surawiczowa, która wyszła za mąż przed pół rokiem i niedawno zachorowała na chorobę zakaźną.

JÓZEF ANDRZEJ TESLAR: — Marszałek Edward Smigły - Rydz. Zyciorys. Wydaw. Książek Szkolnych. Lwów 1937 r. Str. 96 + 2 nb. 20 ilustracji. Cena zł. 2,40.

Książka m. r. Teslarsa stanowi pierwszy obszer ny źródłowy opracowany zyciorys marszałka Smigłego - Rydza. W ośmiu rozdziałach opowiada autor o młodości wodza, latach dziecięcych i akademickich, służbie w pierwszeliw Brygadzie, pracy konspiracyjnej na czele P. O. W., czynach wojennych z lat 1918—1920 i działalności w czasie pokoi, by zakończyć zyciorys charakterystyką marszałka Smigłego jako człowieka, pisarza i mówcy.

H. RABELSKI. 23)

MOJA ZONA MA POSADĘ

— Ależ...
Przeszła go ironicznym spojrzeniem Zamilki jak nieprzyjaciela.

— Nie buntuj się, Romanku, nie wykręcaj się... Ja już powiem Annie, gdzie siedzisz, a sama będę tu na ciebie czekać. No, jaszka... Sam się przecież ofiarowałeś. Poświęć się dla mnie.

Roman westchnął głęboko. Zupełnie inaczej wyobrażał sobie swoją rolę. Liczył na to, że za jakiś tydzień Surowski zawiśe w banku, nadarzy się wtedy sposobność nawiazania z nim rozmowy. Nie był jednak przygotowany do tak gwałtownej ofensywy. W tej chwili był prawie zły na siebie, że sam sobie nawarzył piwa. Szukał w myślach wymówki, lecz pod wpływem błagalnych spojrzeń szwagierki wstał z miejsca.

— Wobec tego idę telefonować.
Nelly sięgnęła po ilustrowane pisma. Oglądała obrazki, nie widząc ich, gdyż w głoswie miała zamęt, a w sercu rozkoszny niepokój. Jeżeli się uda, to... Boże! Dla pewności stuknęła zgietym palcem w stolik, ale spostrzegła się, że jest z marmuru. Wszystko na nic — przemknęło jej przez myśl. — Spewnością uroczylam!... Zresztą nasuwały się jej i inne wątpliwości. Poczywi Roman nie nadawał się do tego rodzaju układów.

Była wdzięczna za okazaną życzliwość, ale zdawała sobie sprawę, że trze-

ba będzie porządnie się namięczyć... Właściwie to Roman zna się jak kura na pieprzu na tego rodzaju sprawach. Gotów jeszcze wszystko zepsuć... — pomyślała z przerażeniem.

Ogarniało ją coraz większe zdenerwowanie. Smukłe jej palce bębniły marsza na marmurowym blacie. Roman nie wra cał. Co on tam robi tak długo? — niepokoiła się. — Jąbym na jego miejscu załatwiła wszystko w dwie minuty.

Dostrzegła go zdaleka, jak się przepychał przez tłum. Dawał jej jakieś taki ręką.

— Miałas rację — rzekł, siadając przy stoliku. — Niema go w domu, bo siedzi od paru godzin w kawiarni „Abisynia”. Jesteś jasnowidząca.

— Jaka tam jasnowidząca — odparła ze smiechem. — Mam trochę więcej doświadczenia od ciebie. Cóż teraz zrobimy?

— Wracaj do domu, a ja postaram się go przylapać w kawiarni. Zobacze, co się da zrobić. Biedny Surowski — dodał rozweselony — zleknie się na mój widok. Bo pomyśl, że mu comięto kredyt. Bo te pół miliona tylko częściowo stanowi jego własność. Podobno zaciągnął pożyczkę od jakiegoś cudzoziemca, który uwierzył, że w Warszawie można zarobić, kręcąc film.

— Pan szwagier pewno się na mnie gniewa — sumitowała się, wychodząc z kawiarni. — Sam sobie jesteś winien, po co mi pokazałeś drogę do raju. Musisz mi teraz być przewodnikiem.

Gdy Anna po zamknięciu maszynki wyszła na ulicę, stanęła oko w oko z

Tońskim. Popatrzyła nań ze zdumieniem, a po chwili wahania wyciągnęła do niego rękę.

— Jaki dziwny zbieg okoliczności — szepnęła.

Toński zaprzeczył ruchem głowy.

— To wcale nie zbieg okoliczności. Przyszedłem tutaj umyślnie. Chcę z tobą pomówić. Poświęć mi chyba pół godziny.

Anna nie spieszyła się nigdzie. Wiedziała przecież, że Roman zajęty jest sprawami Nelly, nie miała jednak ochoty, na rozmowę z Tońskim.

— Co ci to szkodzi — nalegał natarczywie. — Możesz chyba poświęcić mi pół godziny czasu?

— Nie miała siły odmówić mu.

Zaprowadził ją do pobliskiej cuklarni. Usiedli w zacisznym kącie pod oknem.

— Musisz mi wyznać, jakie masz plany — zwrócił się do Anny. — Mówiłaś wczoraj takie dziwne rzeczy.

— Już ci raz powiedziałam, że moje osobiste plany nie nadają się do dyskusji. — Milczał przez chwilę, błądząc wzrokiem po kwiecistych tapetach.

— Nie wiem, co się z tobą dzieje, — rzekł po namyśle — ale zdaje mi się, że nie jesteś szczęśliwa w małżeństwie. Ojczywie panny Bormicz nie mają odpowiednich powodów...

Anna poruszyła się niespokojnie na krześle. — Bardzo się dziwie, Stefanie — rzekła ostro — dziwie się, że się wtrącasz do nieswoich spraw. Ty jesteś złym mężem, ale to nie racja, żebyś krytykował Romana. Jakim prawem porównywaś własne życie małżeńskie z moim losem?

— Nie chciałem cię urazić — przerwał jej śmiejąc się nieszczerze. — Ot propositum mam nosa...
— Być może — ale ani Roman, ani ja nie zamierzamy korzystać z twoich rad. Tym razem nie odczekał się wcale.
— Czy po to mnie zaciągnąłeś do kawiarni?
— Unosisz się, jak histeryczka. Wczoraj wygłosiłem wobec Nelly dłuższą mowę, we własnej obronie. Żądając od niej, żeby ci ją powtórzyła. Dowiesz się wtedy, że nie ja jestem jedynym winowajcą. Marijola także ma niedojną na sumieniu.
— Mojem zdaniem wasze położenie jest beznadziejne — rzekła Anna. — Otydziejno, nie mam ochoty wysłuchiwać twoich zwierzeń.
— A przecież — przerwał jej znowu Toński — nie miałabyś nic przeciwko temu, żeby wylać się z małżeńskiego kieratu. Twoje serce pragnie odmianny, — dodał, patrząc jej w oczy.
— Spuściła powieki i zaczęła nerwowo bawić się puderniczką.
— Nie jestem taki głupi, na jakiego wygładam — ciągnął dalek, nie odrywając od niej wzroku. — Umieć czytać w myślach. Jeżeli o mnie chodzi, to musisz przyznać, że pięć lat temu, zeniąc się z Marijola, byłem innym człowiekiem.
— Anna czuła się coraz bardziej nieswojnie. Obecność szwagra, darzyła ją i wtrącała z równowagi. Nigdy nie lubiła Tońskiego. Miałła do niego zał za to, że unieszczęśliwił jej siostrę, lecz niespodziewała się, że Toński zwróci się do niej, jak do powierniczki i przedstawiać się będzie jako ofiara Marioli. C. d. n.